

Tygrysy ostrzą sobie zęby na ligę

Narodowy sport USA cieszy się w Polsce coraz większą popularnością



Rozpoczęcie Polskiej Ligi Futbolu Amerykańskiego. Grają 1. KFA Fireballs - Warsaw Eagles (październik 2006)

FUTBOL AMERYKAŃSKI

••
Jesienią zadebiutowały nad Wisłą rozgrywki ligowe, a nowe kluby powstają jak grzyby po deszczu. Także w Krakowie.

W premierowym sezonie wystartowały cztery zespoły: Warsaw Eagles, Pomorze Seahawks, 1. KFA Fireballs Wielkopolska i The Crew Wrocław. W finale na oczach 900 widzów ekipa ze stolicy ogrzała Seahawks 34:6 i „Orły” zdobyły pierwsze, historyczne mistrzostwo Polskiej Ligi Futbolu Amerykańskiego.

- Już intensywnie pracujemy nad przyszłorocznymi rozgrywkami. Spodziewamy się w nich od sześciu do dziesięciu zespołów - zapowiada wiceprezes PZFA Jędrzej Śtęszewski.

Nie ma ligi bez sponsora

W Polsce działa 14 drużyn futbolu amerykańskiego. Dwie - Tigers i Polonia Knights - w Krakowie. Na dziś bliżej do ligi jest tym pierwszym. - Uważam, że na tle innych drużyn jesteśmy na zaawansowanym etapie - mówi założyciel i trener „Tygrysów” Michał Truskowski.

Najpoważniejszym problemem nowych drużyn są finanse, dlatego

„Tygrysy”, „Rycerze” szukają partnerów, którzy zgodziliby się ich wesprzeć. Bez strojów i ochraniaczy dla zawodników (komplet dla jednego to wydatek ok. 800 zł) i pieniędzy na transport dla kadry 20-25 graczy nie można poważnie myśleć o starcie w rozgrywkach. Jeśli do tego dodamy m.in. koszty ewentualnego noclegu czy organizacji spotkania, to wydatki związane z meczem ligowym stają się nieosiągalne dla samych zawodników. Dlatego w drugim krakowskim obozie futbolu amerykańskiego o przyłączeniu do ligi mówią bardzo ostrożnie. - Jeśli uda nam się zdobyć sponsora, to będziemy się starać o ligę. Prowadzimy rozmowy z potencjalnymi kandydatami, ale wiele osób wciąż nie wie, jak futbol zaistnieje w polskich warunkach i czy się sprawdzi. Chcą najpierw zobaczyć, jak funkcjonować będzie liga i jakie będzie miała odbicie w mediach - wyjaśnia trener i kierownik drużyny Polonia Knights Bartosz Zbroja.

Sport po amerykańsku

Polacy lubią to co amerykańskie i chętnie korzystają z wzorców płynących zza oceanu. Ale czy znajdują miejsce dla nowej, a przede wszystkim

kim dla wielu wciąż niezrozumiałej gry? - Nie chcę zmieniać polskiej mentalności - zarzeka się Michał Truskowski. - Futbol jest pięknym sportem, to cudowna mieszanka siły i intelektu. Chcę pokazać Polakom, że tego sportu nie trzeba się bać - dodaje.

Futbolu amerykańskiego od lat nie obawiają się Europejczycy. W samych Niemczech działa łącznie pięć lig, w tym dwie zawodowe, które skupiają 30 tysięcy zawodników. We Francji futbol uprawia 20 tysięcy, a w Skandynawii kolejne 15 tysięcy graczy. Futbolowa ekspansja dotknęła nawet Mołdawię czy Białoruś. Przyszła kolej na Polskę.

Krajowi pionierzy futbolu amerykańskiego kładą nacisk nie tyle na samo zainteresowanie Polaków nową dyscypliną, ile na przeszczerzenie całej otoczki towarzyszącej futbolowi w USA, gdzie na mecze przychodzi całe rodziny. Bez obaw przed pseudokibicami zwaśnionych drużyn.

Nie ma wojny z rugby

Dla laika nie ma różnic między futbolami amerykańskim a rugby, które od lat funkcjonuje w Polsce, ale pozostaje wciąż sportem niszowym.

- To dwie zupełnie inne dyscypliny. Poza tym my nie chcemy konkurować z rugby. Uważam, że futbol może żyć z rugby w symbiozie - deklaruje Truskowski, dodając, że futbol jest dużo bardziej złożonym sportem. Właśnie mnogość zagrywek, ustawień zespołu i potencjalnych zagrań zdaje się być magnesem przyciągającym uwagę fanów.

Myli się ten, kto sądzi, że futbol to jedynie 22 bezsensownie traktujących się mięśniaków. - To fascynujący sport, a masa ciała nie ma znaczenia. Trzeba tylko mieć dla niego miejsce w sercu - zapewnia zawodnik „Tygrysów” Damian Iskra, który nie imponuje warunkami fizycznymi (174 cm, 70 kg).

Wobec tego, czy istnieją jakiegokolwiek ograniczenia?

- Górnej granicy wiekowej nie ma. A dolna? Najchętniej przyjmujemy osoby pełnoletnie - mówi Truskowski, który prowadzi obecnie nabór do drużyny. - Liga rusza w kwietniu, do tego czasu chce mieć przygotowaną kadrę - dodaje. ●

DARIUSZ JARON

Najnowsza historia Pol
co środa z „Gazetą W